

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z .0.2021(Nr 1334)

„Brzemienne w skutki decyzja”

Wolfgang Wegert ©

Cytat: (1) W czasach, gdy rządili sędziowie, nastął głód w kraju. Wtedy wyszedł z Betlejemu judzkiego pewien mąż wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby osiąść jako obcy przybysz na polach moabskich. (2) On nazywał się Elimelech, a jego żona Noemi, synowie jego zaś Machlon i Kilion; byli to Efratejczycy z Betlejemu judzkiego. I przyszli na pola moabskie i przebywali tam. (3) Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, i pozostała ona sama wraz z dwoma swoimi synami. (4) Ci wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, a druga nazywała się Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat. (5) Gdy obaj, Machlon i Kilion, też umarli, pozostała ta kobieta osierocona, bez obu swoich synów i bez męża. (6) Wtedy wybrała się wraz ze swoimi synowymi i wróciła z pól moabskich, gdyż usłyszała na polach moabskich, że Pan ujął się za swoim ludem i dał im chleb. (Księga Rut 1, 16)

Księga Rut zaczyna się od słów: "W czasie, gdy rządili sędziowie, nastął głód w kraju." Był to czas wielkiej niepewności. Mojżesz i Jozue, wielcy mężowie Boży przywódcy narodu izraelskiego, umarli i potem nastąpił czas sędziów, który trwał około 50 lat, aż w końcu wielki Samuel wprowadził kraj w czas królów. Najślynniejsi Sędziowie w tamtych czasach to: Otruel, Echud, do Dobora, Barak Gideon, Abimelech, Jefata i oczywiście Samson.

Czas sędziów był naznaczony bałwochwalstwem i wielką apostazją od Boga ich Ojców. Bóg zesłał następnie wiele wyroków i z powodu pokuty, zawsze dawał swojemu ludowi nowego sędziego i czas nowego odpoczynku. Jednak ogólną tendencją w Izraelu ,w tym czasie był duchowy upadek i upodobnienie się do otaczających ich narodów pogańskich tak, że Księga Sędziów kończy się słowami: " W tym czasie nie było jeszcze Króla w Izraelu, każdy robił, co mu się podobało" (Księga Sędziów 21,25).

Sąd

Tak samo było w czasach Elimelecha i Naomi. Ponownie wystąpił przeciwko swojemu Bogu, wywołując tym samym nowy wyrok Boży - dotkliwy głód. Bóg zawsze ogłaszał takie wyroki dla swojego ludu, gdy łamali przymierze z Nim i odwracali się od Niego w nieposłuszeństwie – do świata pogan. Czytamy:

"Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, który ja ci dziś nadaję przyjdą na ciebie te wszystkie przekleństwa i dosięgną cię. Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty będziesz na polu. Przeklęty będzie twój kosz i twoja odzież. Twoje potomstwo i plony twojej ziemi i rozplód twój bydła uchwówek twoich trzód,. Dużo ziarna wyniesiesz na pole, a mało zbierzesz, zeżre je szarańcza. Zasadzisz i obrobisz winnice, ale ani wina pić nie będziesz, ani winogron zbierać, gdyż pożre je robactwo... I sprowadzi z powrotem na ciebie wszelkie zarazy egipskie, których się tak bałeś, i one przylgną do ciebie. Także wszelką chorobę i wszelką plagę, która nie jest zapisana w księdze tego zakonu, sprowadzi Pan na ciebie, aż będziesz zniszczony!" (V Mojżeszowa 28,15-61).

Dziś ludzie pytają: "Czy korona to kara od Boga? "Urzednicy kościelni chętnie odpowiadają szybko: "Nie, pandemia nie jest wyrokiem Bożym, a jedynie niefortunną okolicznością " Ale czy to trzyma się biblijnego stanu? Co się stało, gdy pierwsi ludzie zgrzeszyli? Zaczęło się wielkie umieranie. Bóg odpowiedział śmiercią. Do Hebrajczyków napisano: "A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd (Hebrajczyków 9,27).

Konsekwentnie Biblia pisze: " *Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli " (Rzymian 5,12).* Każda śmierć, każda trumna, każdy pochówek jest Bożą odpowiedzią na grzech i apostazję człowieka – chyba że nawróciliśmy się do Boga i uwierzyliśmy w Chrystusa, który w swoim zmartwychwstaniu pokonał śmierć. Dla takich śmierć nie jest już wyrokiem, ale wejściem do życia wiecznego. Pozostaje jednak sądem Bożym.

Jeśli w przypadku każdej jednostki, która umiera, to o ileż bardziej jest to prawdą, Gdy umiera wielu naraz - setki, tysiące, może nawet miliony. Powiedzieć, że nie ma to nic wspólnego z Bogiem jest bardzo aroganckie. Nie, Biblia w zasadzie oświadcza, że tam, gdzie dochodzi do odłączenia się od Boga, a jego święte przekazania są deptane, prędzej czy później nastąpi spotęgowana reakcja z Jego strony. Historia ludzkości to potwierdza. Im bardziej bezbożny stawał się naród, tym bardziej pojawiały się wyroki Boże. Ze względu na ogromną cierpliwość Boga, czasem długo pozwala na siebie czekać: "Nie błądźcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać, albowiem co człowiek sieje, to i rzędzi "(Galacjan 6,7). Im dłużej człowiek dąży do swojej bezbożnej natury , tym bardziej kumuluje gniew Boga (List Ap. Pawła do Rzymian 2,5) i tym bardziej pewny jest rychły sąd. Wstępne etapy sądu ostatecznego, te poprzedzające go "czasze gniewu" Boga, mają dwa cele: zdolność zjednania Jego sprawiedliwości i pobudzenie do pokuty. W związku z tym, każdy sąd Boży, każde wielkie cierpienie i śmierć na ziemi jest jednocześnie łaską. Bowiem wielu ludzi przychodzi w swoim nieszczęściu do upamiętania i zwraca się do Pana w skrzesze i zostaje uratowanych od potępienia. Stąd czas sądu jest zawsze także czasem łaski. Oby tak było również w przypadku korony. Niech nasz kraj nawróci się do Chrystusa.

Reakcja

Jak Elimelech zareagował na głód? Po ludzku rzecz biorąc, zareagował

rozsądnie, widząc jak jego żona i dwaj dorastający synowie Machlon i Kiliom cierpią głód. Corobi sumienny mąż i ojciec, który chce zapewnić byt swojej rodzinie? Pyta, gdzie jest lepiej, gdzie łatwiej jest żyć. Poszedł więc za swoim ludzkim rozumem. Ale jak zobaczymy za chwilę, rozum może również być nieracjonalny – zwłaszcza gdy opuścimy teren Boga. To, co zrobili Elimelech i Naomi jest bowiem bardzo symboliczne. Mieszkali w Betlejem, nadchodzącym, "mieście Dawida" z którego obiecano Chrystusa Zbawiciela. Dlatego miejsce to nazwano "Betlejem", po niemiecku "Brothaus" i tam miał się narodzić Jezus "Chleb Życia" a w tym akurat "Domu chleba" nie było chleba tylko głód.

Teraz były dwie możliwości dla Elimelecha: pozostać w ziemi i mieście obietnicy i w ten sposób postawić znak wierności Bogu, być wzorem pokuty i wiary i wytrwać z Żydami w ziemi a ufając w Pana, znosić z nimi ten czas ,przecież święte pismo mówi: *"Zaufaj Panu i czyń dobrze , mieszkaj w kraju i dbaj o wierność! "* (Psalm 37,3). A Izajasz 28 16 mówi: *" Mówi wszechmocny pan: Oto ja kładę na Syjonie kamień. Kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany. Kto wierzy,ten się nie zachwieje! "* Inną możliwością dla Elimelecha było: Pozostawić lud Boży i szukać szerokiej przestrzeni, szukać łąki po drugiej stronie płotu, która wydawała się bardziej zielona klimaty Moabu.

Są ludzie, nawet chrześcijanie, którzy przy najmniejszym drobiazgu rzucają pracę, albo opuszczają miejsce zamieszkania, zbór i udają się w poszukiwaniu czegoś lepszego. Niektórzy robią to nawet ze swoimi współmałżonkami. Sprawy nie układają się już tak, jak myśleli, szukają czegoś innego. W przypadku Elimelecha było to jednak jeszcze głębsze: Bóg uwolnił jego rodzinę wraz z narodem żydowskim z niewoli egipskiej i wyprowadził ich wszystkich do kanaanu w Ziemi Obiecanej. Ta ziemia oznacza wybrany przez Boga lud przymierza, odkupiony kościół, wiernie naśladowujący Pana. Oderwać się i pójść do ziemi pogan, do Moabu- to było dość radykalne zerwanie. Moab był nie tylko ogólnie pogańskim krajem, ale powstał z owej kazirodzkiej nocy, w której córka Lota spała ze swoim pijanym ojcem i poczęła przez niego syna Nadała mu imię Moab, o on stał się ojcem moabitów. Aktywnie chcieli zaszkodzić narodowi izraelskiemu na wiele sposobów.

Na przykład król Moabu, Balak, wynajął Balaama, aby ten przeklął Izraela (4 Mojżeszowa 22–24). W późniejszym czasie kobiety moabickie zwabiły mężczyzn izraelski do cudzołóstwa i nakłaniały ich do składania ofiar i oddawania czci ich bogom (4 Mojżeszowa 25,1-3). Poprzez króla Eglona Moabici bardzo uciskali Izrael (Księga Sędziów 3,1-3). Elimelech, którego imię oznacza *"Bóg jest królem "*, powinien był o tym wszystkim pamiętać, gdy zdecydował się na emigrację do krainy bałwochwalstwa, nawet tylko tymczasowo. Powinien wybrać drogę zaufania Bogu, że Pan zapewni byt jego rodzinie, jak to tak często czynił w Izraelu, wolał urządzić się z przeciwnikami Boga.

W którą stronę my chcemy iść? Czy chcemy opuścić lud Boży i jego wiarę i przekroczyć granicę Królestwa Bożego i udać się do gardzących Bogiem, aby szukać naszej nadziei i bezpieczeństwa w sferze niewiary?

Konsekwencje

Jak już mówiłem, miało to być tylko tymczasowe, aż do zakończenia głodu. Potem chcieli wrócić do Betlejem. Jednak sprawy potoczyły się inaczej. Elimelech zmarł. Czy Naomi nie powinna już wrócić do swojego ludu? Ale to już nie było możliwe. W międzyczasie dorośli jej dwaj synowie. Moab był ich domem, a oni nie wiedzieli już wiele o ojczyźnie i ludzie swoich rodziców. Zamiast tego brali żony Moabitki -dalekie od Bożych instrukcji ich rodziców. Jak można było z powrotem wracać? Moab stał się ich domem. Nieposłuszeństwo wobec Boga ich rodziców było ich stylem życia.

Ze słyszenia, może jeszcze wiedzieli, co Biblia mówi o poślubieniu niewierzących. Być może matka powiedziała im o tym, ale nie mogła już temu zapobiec. Słowo Boże nie było ważne dla Machlona i Kilona, mimo że wyraźnie mówili o współżyciu z ludami innych bogów: "Nie będziesz z nimi zawierał małżeństwa. Nie oddasz jego synów, a jego córki nie weźmiesz dla swojego syna!(5 Mojżeszowa 7,3).

Przez 10 lat wszystko zdawało się iść dobrze. Naomi ze swoimi synami i dwiema nowymi synowymi była zaopatrzona na starość. Ale dość niespodziewanie, zmarli także dwaj synowie nie pozostawiając dzieci.

Rodzina Elimelecha wyjechał szukać lepszego życia poza kościołem wierzących, Pozostała tylko jedna osoba – Noemi, już w podeszłym wieku." *Została sama* "-powiedziane jest w Księdze Rut 1,5. Ona stała się jak marnotrawny syn w odłamkach- swojej złamanej nadziei - bez męża, bez dzieci i bez wnuków, biedna samotna i bez zabezpieczenia. **Moab nie uczynił jej sytą, ani nie uczynił jej szczęśliwą.**

Tak wygląda nasza droga bez Boga,gdy idziemy tylko za naszym ludzkim rozumowaniem, opuszczając teren Boga żywego. Podążaj za swoim rozumem bez Boga a zobaczysz co się stanie. Amen .

*Tłumaczenie z języka niemieckiego-Urszula Mielewczyk/ Korekta i redakcja tekstu-Urszula Maciejczak/
Przygotowanie do druku, redakcja strony-Gracjana Przydatek*